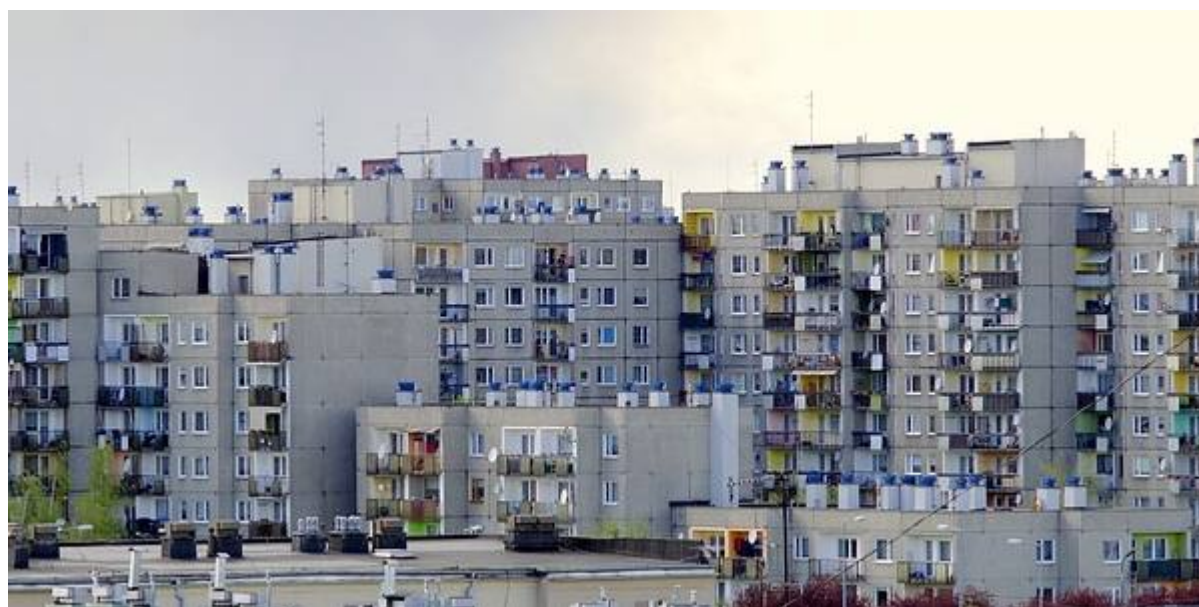


Dach nad głową nie dla ubogich?

2 lutego 2019

Na zakup własnego mieszkania polskie rodziny z najniższym dochodem rozporządzalnym pracowałyby przez blisko 19 lat. Kupiłyby je po tylu latach tylko pod warunkiem, że odkładałyby każdą złotówkę.



Jak wynika z szacunków Open Finance opartych na danych NBP, przeciętne 50-metrowe mieszkanie w dużym mieście kosztowało pod koniec 2018 roku około 313 tysięcy złotych. Najdrożej jest oczywiście w stolicy, gdzie cena za taki metraż z drugiej ręki sięga 400 tysięcy zł.

Według szacunków NBP osoba pracująca za średnie wynagrodzenie dla przedsiębiorstw prywatnych zatrudniających ponad 9 osób (to graniczna liczba pracowników, od której GUS bada średnią wynagrodzeń w gospodarce), czyli za 3,4 tys. zł netto, musiałaby na mieszkanie w tej cenie odkładać wszystkie swoje zarobki przez prawie 8 lat. Jednak wielu Polaków zarabia o wiele mniej niż przeciętne wynagrodzenie.

Z szacunków Open Finance wynika, że gdyby uszeregować wszystkie polskie rodziny pod względem dochodów

rozporządzalnych, to w 2018 roku 10 proc. najbiedniejszych dysponowało budżetem na poziomie 1,4 tys. zł miesięcznie. Mówimy tu o przeciętnej kwocie, za którą całe gospodarstwo domowe musi utrzymać się przez miesiąc. Wartość 50-metrowego lokum odpowiada w tym wypadku prawie 19-letnim dochodom. To oznacza, że zakup własnego „M” jest zupełnie poza jego zasięgiem.

Zdjęcie: [Arcaion](#) (CC0)

Źródło: [NowyObywatel.pl](#)